WIELKOPOLSKI
DZIENNIK LUDOWY
PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 14
ŚRODA
28 lipca 1948 roku

Ostatecznego uznania przez USA
polskiej granicy na Odrze i Nysie
żąda amerykańska Partia Postępowa

Ogłoszony w niedzielę program wyborczy Amerykańskiej Partii Postępowej domaga się ostatecznego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych polskiej granicy zachodniej na Odrze i Nysie.

Punkt ten umieszczony został w programie partii na żądanie popierających ją Kongresu Słowian Amerykańskich, stowarzyszenia „Polonia" i „Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników".

Podczas dyskusji w komitecie programowym partii zabierali głos w sprawie polskich granic zachodnich m. in. Leon Krzycki z Kongresu Słowian Amerykańskich i Frank Danowski, przewodniczący związku zawodowego pracowników przemysłu samochodowego w Detroit.

W sprawie Niemiec program Partii Postępowej domaga się: ścisłej współpracy czterech mocarstw, przeprowadzenia denazifikacji i demokratyzacji całych Niemiec, ukarania przestępców wojennych, przeprowadzenia reformy rolnej, dekartelizacji i nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, odszkodowań dla ofiar agresji niemieckiej oraz podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wszystkich armii okupacyjnych.

Na marginesie konwencji Partii Postępowej powszechną uwagę zwróciło zdenerwowanie reakcyjnej prasy amerykańskiej. Nie mogąc przemilczeć olbrzymiego wrażenia, jakie wywarła mowa Wallace'a i sam przebieg konwencji na jej uczestnikach oraz szerokich masach amerykańskich, dzienniki reakcyjne nazywają spontaniczne owacje, zgotowane Wallace'owi i Taylorowi — „histerią". Owej „histerii" dzienniki te przeciwstawiają rzekomy „entuzjazm", który miał cechować obrady poprzednich konwencji. W ten sposób stojąca na usługach Wall Street'u prasa, stara się storpedować wrażenie, jakie wywołała konwencja partii postępowej, a zwrócić ponownie uwagę społeczeństwa na obietnice, zawarte w programach wyborczych demokratów i republikanów.

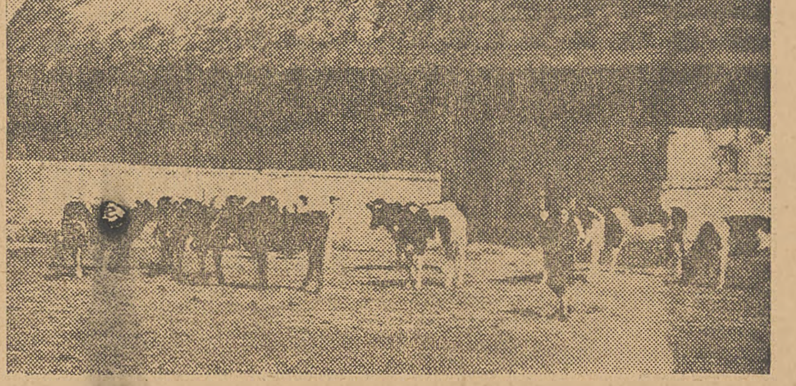
—:□:—

Stała waluta
w strefie radzieckiej

25 lipca rozpoczęła się wymiana będących w obiegu w radzieckiej strefie okupacyjnej i w Berlinie, niemieckich marek z naklejonymi na nich kuponami, na nowe niemieckie marki wypuszczone przez bank emisyjny. Wymiana potrwa do 28 lipca.

Nowe pieniądze mają zabezpieczenie w papierach wartościowych, w przedsiębiorstwach państwowych i innych obiektach gospodarczych.

Piękny dorobek Liceum Hodowlanego



Jałówki własnego chowu ośrodka hodowlanego Państw. Liceum Hodowlanego w Środzie.

Nadzwyczajna sesja kongresu USA
Partia Wallace'a zgłasza własne projekty ustaw

W poniedziałek rozpoczęła się zwołana przez prezydenta Trumana, nadzwyczajna sesja kongresu USA. Posiedzenie senatu trwało zaledwie 11 minut, poczem odroczono je do wtorku.

Przedstawiciel republikanów — Bender złożył piśmienną deklarację, w której oświadczył, że obecna sesja kongresu stanowi jedynie „kontynuację konwencji partii demokratycznej". Bender zaapelował równocześnie do republikanów, ażeby uchwalili ustawę o prawach obywatelskich.

Senator Taylor oraz kongresmani Marc, Antonio i Isacson, zapowiedzieli, że złożą na nadzwyczajnej sesji kongresu opracowane przez Partię Postępową, projekty ustaw.

Przedstawiciele Partii Postępowej określili zwołanie nadzwyczajnej sesji kongresu **jako bluff i walkę o głosy wyborcze bez zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek postępowych ustaw.** W tych warunkach Partia Postępowa podejmie wszelkie wysiłki, ażeby obecna sesja kongresu uchwaliła **ustawy o walce z inflancją i z kryzysem mieszkaniowym oraz zagwarantowaniu praw obywatelskich wszystkim mieszkańcom St. Zjednoczonych bez różnicy wyznania czy rasy. Złożony będzie również projekt** ustawy ograniczającej zbrojenia amerykańskie oraz zastępującej plan Marshalla przez prawdziwą pomoc dla zagranicy w ramach ONZ.

Zw. Sam. Chłopskiej opracował normy
współzawodnictwa dla wsi

Akcja współzawodnictwa pracy, zainicjowana przez robotników, spontanicznie przerzuciła się na masy chłopskie, które stanęły do walki o zwiększenie wydajności produkcji rolnej i zapewnienie samowystarczalności aprowizacyjnej kraju.

W celu osiągnięcia jak najlepszych wyników oraz zachęcenia do współzawodnictwa największej ilości gospodarstw i gmin, Zarząd Główny ZSCh w oparciu o dane Ministerstwa Rolnictwa i RR, opracował formy organizacyjne współzawodnictwa pracy na wsi, tworząc Centralny Komitet Współzawodnictwa, który będzie współpracował ze społecznymi komitetami współzawodnictwa na szczeblach województw, powiatów, gmin i gromad.

Współzawodnictwo pracy na terenie gromad i gmin obejmie zwiększenie areałów zasiewów, przeciętnej wydajności plonów z ha, zwiększenie produkcji tłuszczów zwierzęcych (wychów tuczników), drobiu i jaj, oraz wydajności mleka.

Szerokie możliwości znajdzie współzawodnictwo w akcjach zagospodarowania odłogów, ze szczególnym wykorzystaniem dekretu o pomocy sąsiedzkiej, organizowaniu spółdzielczych ośrodków maszynowych, w akcji masowego szczepienia trzody chlewnej i drobiu, czyszczeniu rowów mielioracyjnych, utrzymaniu zagród w czystości, w organizowaniu walki z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin, oraz w konserwacji nawozów naturalnych.

»Wzmocnienie« rządu
— osłabieniem Francji

Jak donosiliśmy, nowy premier francuski Andre Marie przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu projekt polityki wewnętrznej i zewnętrznej swego rządu, którego nie udało mu się zresztą jeszcze sformułować. Zasadnicze wytyczne programowe premiera Marie nie odbiegają daleko od polityki poprzedniego rządu „trzeciej siły" prowadzonej przez Schumana w myśl wskazań autora tej koncepcji — „socjalisty" Bluma.

Rozpatrzmy bliżej niektóre punkty, na których nowy premier Andre Marie zamierza budować przyszłość i to lepszą — jego zdaniem — przyszłość republiki francuskiej.

Omawiając problemy gospodarcze Francji, Marie oświadczył na Zgromadzeniu Narodowym, że:

> „Pomoc amerykańska w ramach planu Marshalla jest niezbędna dla unii europejskiej, będącej dopiero w zaczątku, do której Francja z radością zgłasza swój akces, nie poświęcając wszelako nic ze swej niezależności".

Jest to już wyświechtany refren z schumanowskiego repertuaru. Istotną wartość koncepcji gospodarczo-politycznej noszącej na sobie etykietę: „Plan Marshalla", znamy dobrze, mimo że nie bezpośrednio, czego możemy sobie gorąco pogratulować.

Powyższe oświadczenie należało by wyprostować do właściwego kształtu. Nie Francja — jako naród, zgłasza „z radością" swój akces do rydwanu marshallowskiej polityki imperialistycznej, lecz tylko i jedynie pp. Marie, Schuman, Blum i im podobni politycy.

Kandydat na premiera Francji nie wspomina w swoim ekspose ani słowem o współpracy gospodarczej z krajami Europy Wschodniej. Widać w tym wyraźnie wpływ polityki Departamentu Stanu, który chce odciąć Francję od jej naturalnych, europejskich, rynków zaopatrzenia w surowce i artykuły żywnościowe. Polityka ta, za którą Francja drogo płaci ograniczeniem swej suwerenności, wywołuje liczne protesty i rezolucje, których cały szereg publikuje ostatni numer „Humanite".

Jednocześnie kandydat na premiera i zapowiedział „wzmocnienie stanowiska rządu. Oświadczenie to żywioły demokratyczne we Francji przyjęły jako zapowiedź dalszych represji przeciw klasie robotniczej i masom chłopskim. Pod płaszczykiem dążeń do wzmocnienia rządu, Amerykanie będą chcieli zlikwidować wszystkie niewygodne sobie elementy na terenie Francji.

O tym, czy Francja — jako naród, zdoła zachować swoją niezależność i gospodarczą i polityczną realizując wytyczne programowe nowego premiera — należy szczerze wątpić. Życie zresztą pokaże to z całą bezwzględnością, tak jak dotychczas obnażając wszystkie koncepcje imperialistyczne z różowych szatek, pod którymi kryje się nieciekawa rzeczywistość—niewola dolarowa i głód.

Stanisław Wyrzykowski

Wspaniała parada lotnicza
nad Moskwą
pokazem potęgi sił lotniczych ZSRR

25 b.m. odbyły się przełożone na niedzielę z powodu niepogody, wielkie pokazy lotnicze. Była to największa z dotychczasowych parada lotnicza.

Od samego rana olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy ZSRR, wszelkimi środkami komunikacji miejskiej oraz pieszo, zdążały na lotnisko w Tuszynie im. Walerego Czkałowa, które zapełniło **pół miliona ludzi.** O 4 po południu na horyzoncie pojawia się armada powietrzna, składająca się z 96 samolotów sportowych, lecących w szyku układającym się w litery. Widzowie z zachwytem odczytują zdanie: **„Chwała Stalinowi".**

W defiladzie lotnictwa bojowego wzięły udział setki myśliwców, następnie przeleciała nad Moskwą potężna grupa lotnictwa [illegible]owego. Reprezentowane były wszystkie typy samolotów, jakimi rozporządza lotnictwo radzieckie, począwszy od niewielkich jednomiejscowych samolotów treningowych do potężnych czteromotorowych bombowców i najnowocześniejszych samolotów o napędzie odrzutowym, rozporządzających szybkością bardzo zbliżoną do szybkości fal głosowych.

Zdaniem znawców lotnictwa wojskowego, **radzieckie samoloty o napędzie odrzutowym należą do najlepszych na świecie.** W pokazie akrobacji lotniczej wzięło udział m. in. pięć pilotek radzieckich, odznaczonych wysokimi orderami bojowymi.

Parada lotnicza zakończyła się pokazem najnowszych samolotów transportowych **z samolotem - olbrzymem, mogącym pomieścić 75 pasażerów, na czele. Nowy ten samolot konstrukcji Tupolewa jest przeznaczony do dalekich podróży.** Pokazano również samoloty — ekspresy, konstrukcji Iljuszyna, które odbywają podróż na trasie 10 tys. kilometrów w ciągu doby.

Parada lotnictwa 25 lipca w Moskwie była pokazem dalszego olbrzymiego wzrostu sił lotniczych w ZSRR.

—:□:—

We Frankfurcie
wciąż konferują

W poniedziałek odbyło się we Frankfurcie kolejne posiedzenie z udziałem gubernatorów 3 stref zachodnich — Clay'a, Robertsona i Koeniga oraz 11 „premierów" prowincji zachodnio - niemieckiej. Na posiedzeniu tym zapadła ostateczna decyzja w sprawie utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej.

»Dach amerykański« nad Zachodnią Europą

»Prawda« o konferencji w Hadze

Znany publicysta Marynin, komentując w „Prawdzie" ostatnie rokowania w Hadze i Waszyngtonie, stwierdza, że rządzące koła amerykańskie realizują na tych konferencjach swe plany ostatecznego przystąpienia do wojskowego bloku zachodniego i wzmocnienia swej kontroli nad nim. Zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna w USA i chęć wymuszenia dalszych ustępstw u partnerów europejskich, dyktuje amerykańskim dyplomatom tak zawiłą procedurę oficjalnego wejścia w skład unii zachodniej.

„Prawda" wskazuje, że szczególnie dziś w obliczu wzrastającej popularności Wallace'a i jego trzeciej partii niedogodne byłoby łamanie tradycyjnych przepisów konstytucji amerykańskiej, zakazujących udziału USA w blokach wojskowo - politycznych. Kierownicy polityki amerykańskiej powtarzają więc znany trick. Najpierw odbywają się nieoficjalne rokowania, w toku których przedstawiciele amerykańscy występują z inicjatywą stworzenia szerokiego bloku i dają wskazówki swym partnerom europejskim. Taki właśnie był sens rozpoczętych 6 lipca rozmów w Waszyngtonie. W drugim akcie odbywają się narady państw między sobą, „które kończą się uchwaleniem odpowiednich planów i zwróceniem się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc".

Taką rolę odegrała konferencja w Hadze. Teraz czas na trzeci akt w Waszyngtonie, podczas którego miałoby nastąpić ostateczne przystąpienie do bloku zachodniego czy też atlantyckiego po uzyskaniu większości 2/3 głosów Senatu. **„Prawda" stwierdza, iż wewnętrzne sprawy i trudności amerykańskie mogą odwlec termin tego trzeciego aktu.**

Jednakże dyplomaci amerykańscy dają jednocześnie do zrozumienia swym europejskim kontrahentom, że trudności konstytucyjne mogą być przezwyciężone **pod warunkiem nowej daniny w postaci dalszej rezygnacji z niezależności gospodarczej i politycznej państw europejskich.** Tak więc „Washington Post", uskarżając się na słabość aparatu planu Marshalla sugeruje, że państwa zachodnio - europejskie powinny nadać temu aparatowi „atrybuty suwerenności" i pisze, **że nad rozdrobnioną zachodnią niezależnością należałoby wznieść „dach amerykański".**

Wzmożenie kontroli USA nad europejskimi partnerami bloku zachodniego — to istotny sens rokowań w Hadze i Waszyngtonie — kończy „Prawda".

Niedozwolone loty amerykańskie

nad strefę radziecką

Szef sztabu wojskowej administracji radzieckiej w Niemczech gen. **Łukjanczenko,** wystosował do szefa sztabu amerykańskiej administracji wojskowej pismo, które wskazuje na szereg niedozwolonych lotów, dokonanych przez samoloty amerykańskie nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Gen. Łukjanczenko zażądał od administracji amerykańskiej powzięcia kroków w celu zachowania porządku i dyscypliny w przelotach nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Cenny dar Polaków z USA

PCK gości naszych rodaków z Ameryki, przedstawicieli Polskiego Białego Krzyża z Baltimore, którzy przekazali Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi bogato wyposażony ambulans ruchomy, marki Cadillac. Uroczyste przejęcie tego pięknego daru odbyło się w Warszawie dnia 3.6 br. Prezes PBK p. Wł. Akonom-Brzozowska po zapoznaniu się z osiągnięciami w odbudowie państwa polskiego zwiedziła Wystawę Wrocławską w towarzystwie członka Zarządu Głównego PCK p. J. Wiśniewskiej.

Na uroczystym pożegnaniu w Warszawie, wiceprezes PCK, dr Irena Domańska, udekorowała p. Wł. Akonom-Brzozowską odznaką honorową II stopnia, oraz wręczyła jej odznakę honorową II stopnia dla p. Julii Drozd, skarbniczki PBK w Baltimore. Ponadto 6 zasłużonych działaczy PBK zostanie udekorowanych w Ameryce odznaką honorową PCK III stopnia przez delegata PCK p. Olgiera da Langera.

Konkurs na opis

polskiej wsi

Instytut Prasy **„Czytelnika"** ogłosił w marcu b.r. konkurs na opis współczesnej wsi polskiej pod nazwą „Opis mojej wsi". Warunki i regulamin konkursu oraz wykaz nagród były podane także na łamach naszej gazety. Termin nadsyłania prac konkursowych upłynął w dniu 1 lipca b.r.

Instytut Prasy zawiadamia, iż w przewidzianym terminie wpłynęło ogółem 1.718 prac konkursowych, zawierających opisy wsi dawnej i dzisiejszej we wszystkich dziedzinach jej życia. Wśród autorów opisów przeważają chłopi, ale nie brak również inteligencji wiejskiej oraz młodzieży.

Całość materiału zapowiada się niezwykle ciekawie i stanowić będzie niewątpliwie kopalnię wiedzy najbardziej źródłowej i dokumentarnej o naszej wsi.

Opracowanie i ocena tak wielkiej ilości prac konkursowych, wymagają dużego wysiłku i czasu. Do prac przygotowawczych już przystąpiono.

Instytut Prasy dołoży wszelkich starań, aby były zakończone jak najrychlej i aby komisja naukowo - kwalifikacyjna mogła jak najśpieszniej otrzymać cały materiał do oceny i powziąć decyzję co do przyznania nagród. **Wszystko to razem potrwa jednak szereg miesięcy i dla tego Instytut Prasy prosi uczestników kokursu o cierpliwość.**

Manifest Lipcowy otworzył nam drogę do pokoju i dobrobytu

Wieś radośnie obchodziła Święto Odrodzenia

Ze względu na konieczność jak najszybszego przeprowadzenia prac żniwnych wszystkie uroczystości na wsi zostały przełożone na niedzielę, ale już od soboty przygotowywano się na wsiach do niedzielnych obchodów i zabaw. Domy Ludowe, szkoły, siedziby organizacji społecznych i politycznych przybrane były zielenią i flagami o barwach narodowych. Urządzane akademie stały się żywiołową manifestacją sojuszu chłopsko - robotniczego.

Z całego kraju napływają meldunki o masowym i radosnym przebiegu Święta!

W powiatach i gminach województwa warszawskiego obchody, akademie oraz zabawy ludowe, organizowane przez terenowe Rady Narodowe i stronnictwa polityczne, gromadziły tysięczne rzesze. **Szczególnie radośnie obchodzono Święto w powiecie błońskim.** W gminie Pas odbyły się aż dwa obchody, po których zorganizowano zabawy i występy artystyczne. **W Lesznie udział w uroczystościach wzięło ponad 1.500 osób.** W Brwinowie przed parkiem w którym odbywała się zabawa widniał transparent: **„Manifest Lipcowy otworzył nam drogę do pokoju i dobrobytu".**

W Warce obchów rocznicy PKWN zbiegł się z uroczystością odsłonięcia pomnika ku czci mieszkańców miasta, zamordowanych przez Niemców 25 lipca 1943 r.

W powiecie mińskim poszczególne wsie zorganizowały rano krótkie akademie, po południu zabawy ludowe. Do tańca przygrywały kapele wiejskie i zespoły muzyczne z Mińska Mazowieckiego. W czasie zabaw atrakcją był wyścig motocyklowy z udziałem 40 zawodników. Zwycięzcy wyścigu otrzymali pamiątkowe puchary.

W Kowbieli odbyła się uroczystość przekazania świetlicy ludowej. **W Siennicach** zorganizowano pokaz wyhodowanych, w ramach konkursów hodowlanych, rasowych sztuk drobiu. Pomysłowe makiety pokazywały rozwój spółdzielczości i związków branżowych na terenie powiatu.

Uroczystości w powiecie warszawskim miały przebieg również masowy i radosny. **W Karczewiu** uroczystość poprzedzona została rozwinięciem sztandaru Gminnego Koła **SL. Po akademii** odbyła się zabawa ludowa, a tańce trwały do późnego wieczora.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego wszystkie wsie przybrały odświętny wygląd. Młodzież w strojach regionalnych, tłumnie wzięła udział w pochodach. W godzinach popołudniowych w poszczególnych gminach odbyły się uroczyste akademie.

Miłą niespodziankę zgotowali ludności wiejskiej Opolszczyzny robotnicy śląscy, zakupując z zebranych przez związki zawodowe funduszów— 15 tysięcy książek, zaopatrzonych dedykacją: „Siostrom i braciom na Opolszczyźnie — robotnicy śląscy". **Książki zostały wręczone świetlicom w 13 powiatach Śląska Opolskiego.** Uroczystość ich wręczenia zamieniła się w manifestację sojuszu chłopsko robotniczego. W godzinach popołudniowych odbyły się na polanach i placach sportowych zabawy ludowe.

W województwie krakowskim już od wczesnych godzin porannych panował we wsiach ożywiony ruch. Dorośli i młodzież w odświętnych strojach zdążali na uroczyste zebrania i akademie. **We wszystkich gminach zgromadziły się w godzinach popołudniowych liczne rzesze mieszkańców** wśród których **wyróżniała się młodzież w regionalnych, barwnych strojach.** Zabawy ludowe odbyły się prawie we wszystkich wsiach. Panował nastrój radości i pogody.

Dzień Święta Odrodzenia **ludność Białostocczyzny** obchodziła bardzo radośnie. W każdej wsi, gdzie istnieją świetlice PRW lub organizacji „Służba Polsce" zostały odegrane przez młodzież przedstawienia z udziałem **chórów. W wielu gminach młodzież „Służby Polsce" oddała do użytku** odbudowane przez siebie mosty, drogi świetlice. Zespoły PRW urządziły szereg imprez sportowych i wystaw, obrazujących wkład ludności wiejskiej województwa białostockiego w odbudowę kraju. **Przebywająca na obozach, młodzież harcerska gościła przy ogniskach ludność okolicznych wsi. Dzieci miast zorganizowały podwieczorki i przedstawienia na które zaprosiły dzieci z okolicznych wsi.** Na jeziorach Mazurskich odbył się wyścig łodzi oraz popisy pływackie.

Do późnej nocy wsie rozbrzmiewały muzyką kapeli, przy których tańczyła młodzież i starsi.

We wszystkich wsiach województwa rzeszowskiego odbyły się uroczystości, połączone z zabawami, zawodami sportowymi itd. W powiecie rzeszowskim wielkie masy ludności zgromadziły się w **Boguchwale, Strzyżowie i Lutoryżu,** gdzie po referacie okolicznościowym młodzież za produkowała szereg tańców regionalnych. Zabawa taneczna przeciągała się do białego rana.

W pow. przemyskim ludność zebrała się na akademii w gminie **Kuńkowce.** Na uroczystość do Medyki przybyli z Przemyśla przedstawiciele PRN, partii oraz delegacje robotnicze. Wielkie obchody na terenie pow. przemyskiego miały również miejsce w gminach **Fredropol i Wójtkowa.**

W powiecie kolbuszowskim w **Majdanie,** po akademii koncertowała dla chłopów orkiestra wojskowa. W uroczystościach zorganizowanych we wsiach **pow. przeworskiego** uczestniczyło ponad 10 tys. chłopów. W pow. **jasielskim** razem z chłopami bawiły się kolonie młodzieżowe, jak np. w gromadzie **Klecie,** gdzie zespół kolonijny wystąpił z bogatym programem artystycznym, w gminie **Brzostków** tegoż powiatu, po referacie okolicznościowym młodzież wiejska rozegrała zawody sportowe.

W całości Ziemia Rzeszowska — kolebka rewolucyjnego ruchu chłopskiego — masowo i spontanicznie święciła wielką rocznicę Polski Ludowej.

W czwartą rocznicę

męczeńskiej śmierci P. Findera i M. Fornalskiej

Uroczysta akademia w Warszawie

Dnia 26 bm. obszerna sala Klubu Pracowników MBP szczelnie wypełniła się towarzyszami walki i przyjaciółmi „Jasi" — Małgorzaty Fornalskiej i Pawła Findera, czołowych działaczy polskiej klasy robotniczej, którzy zginęli przed czterema laty, w czasie likwidacji Pawiaka.

Na uroczystość przybyli członkowie KC PPR **Roman Zambrowski, Jakub Berman, gen. Witold, Jerzy Albrecht** i inni oraz czołowy aktyw PPR z terenu stolicy.

Polską Partię Socjalistyczną reprezentowali: przew. Rady Nacz. **Stanisław Szwalbe** i członek CKW PPS — **Matuszewski.**

Uroczystość zagaił sekr. KC PPR wicemarsz. Sejmu **Zambrowski,** który m. in. oświadczył, że wyrazem hołdu jest pośmiertne odznaczenie przez Radę Państwa **Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej** najwyższym bojowym odznaczeniem Rzeczypospolitej — Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium na mównicę wszedł jeden z najstarszych przedstawicieli pokolenia polskich rewolucjonistów — gen. Witold, który m. in. powiedział: Jeśli młode pokolenie polskie szuka wzorów walki i poświęcenia, hartu i oddania, wzorów wielkiego serca i twórczej myśli, wzorów pięknego życia dla dobra ludu i dobra Ojczyzny — **niechże sięga po wzory takich bohaterów naszej walki jak Małgorzata Fornalska i Paweł Finder".**

Następnie głos zabiera członek KC i sekr. Kom. Warszawskiego PPR Jerzy Albrecht.

Mówca cytuje wiele przykładów niestrudzonej pracy Findera i Fornalskiej nad organizowaniem walki zbrojnej.

Jako trzeci przemawiał min. Kazimierz Mijal, charakteryzując sylwetki ofiarnych bojowników i kryształowych ludzi, jakimi byli Finder i Fornalska.

Paweł Finder urodził się na Śląsku w Bielsku w r. 1904. Studiował na Uniwersytecie w Wiedniu i we Francji, gdzie uzyskał dyplom inżyniera chemika. W organizacjach robotniczych i w robotniczych pismach postępowych pracował od r. 1922 w Wiedniu, Miechuzie i w Paryżu. W roku 1928 był aresztowany i wydalony z Francji. Po powrocie do kraju został sekretarzem organizacji warszawskiej KPP, pracował na stępnie w Łodzi i na Śląsku, gdzie m.in. prowadził w r. 1931 kampanię wyborczą do Sejmu. Za działalność swą dwukrotnie aresztowany w latach 1931 i 1934 i skazany został w r. 1936 na 12 lat więzienia, przesiedziawszy przez Pawiak, Mokotów i Rawicz. Przed przybyciem wojsk hitlerowskich dostał się do Białegostoku. Sekretarzem generalnym stronnictwa został w listopadzie 1942 r. i w styczniu 1943 r. wraz z Władysławem Gomułką nawiązał z ramienia KC PPR rozmowy z ówczesnym delegatem rządu londyńskiego, prof. Piekałkiewiczem, w celu stworzenia wspólnego frontu czynnej walki z okupantem. Gdy delegatura odrzuciła tę propozycję Finder w połowie 1943 roku poświęcił się organizacji demokratycznej podziemia niepodległościowego.

Małgorzata Fornalska, ur. 1902 we wsi Fajsławice, woj. lubelskiego. Wywieziona w r. 1914 wraz z rodzicami do Carycyna, wzięła udział w Rewolucji Październikowej.

Powróciwszy do kraju w r. 1920 pracowała na terenie wiejskim w Lubelszczyźnie i tu została po raz pierwszy aresztowana. Odzyskawszy wolność na nie długo, 4 lata spędziła następnie w więzieniach Warszawy, Lublina, Sandomierza i Sieradza. Zwolniona z gruźlicą, której nabawiła się w więzieniach, Fornalska przedostała się do ZSRR.

Po wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej powróciła do Warszawy, aby poświęcić się walce z hitleryzmem. Pracując pod pseudonimem „Jasia", organizowała drukarnie podziemne, współpracowała w Trybunie Wolności i organizowała pomoc dla rodzin prześladowanych działaczy opozycji. Aresztowano ją, jako członka KC PPR wraz z Pawłem Finderem w dniu 14 listopada i wraz z nim została rozstrzelana na Pawiaku w dniu 26 lipca 1944 r.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Na plenarnym **posiedzeniu** Niemieckiej Komisji **Gospodarczej** zatwierdzony został **większością głosów** zgłoszony przez **SED projekt dwuletniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.**

● Komisja **Usprawnień Centr.** Zarządu **Przemysłu Węglowego** przyjęła pomysł werkmistrza **Mariana Kellera** z Elektrowni **„Victoria",** ulepszającego konstrukcję czerpaka węglowego.

● Z Paryża wystartowała grupa 26 oficerów francuskich, udając się do Palestyny, aby z ramienia ONZ pełnić służbę, jako obserwatorzy rozejmu

Wystawa Ziem Odzyskanych—najlepszą odpowiedzią imperialistom

Kilkudziesięciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych uzyskało możność dokładnego zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych w przeddzień jej oficjalnego otwarcia. W pracy tej nie przeszkadzał jeszcze potok tysięcy zwiedzających, płynący od chwili otwarcia wystawy na stępnego dnia, pomiędzy jej pawilonami.

MOŻNA było wysłuchać uważnie informacji komisarza wystawy, wiceministra Kościńskiego, mówiącego, że przecież dopiero przed trzema laty przybyły na Ziemie Odzyskane pierwsze drobne zespoły pionierów. Przybyli jako robotnicy, czy pracownicy umysłowi, osiedli po głuchych wtedy i rozbitych miastach. Przede wszystkim zaś przybyli liczni chłopi i osiedli po wsiach, by ziemię praojców przywrócić do życia.

NIESŁYCHANYM trudem, wytrwałą i planową pracą zagospodarowały się miasta i wsie, odbudowały fabryki, uruchomiły kopalnie, zadymiły huty, zazieleniły pola. Wszystko w przeciągu tylko trzech lat. A było to możliwe dlatego, że na te ziemie powrócili prawowici gospodarze z wolą ożywienia ich na nowo, aby po wiekowej służbie na rzecz wojny, grabieży i ciemiężenia innych, poczęły wreszcie tętnić pracą na rzecz największego dobra człowieka: POKOJU.

Wystawa jest tego dzieła zmniejszonym, lecz wiernym obrazem.

Najnowsze zdobycze techniki pozwoliły zorganizować ją na wskroś nowocześnie. „Jest wystawą problemową, wystawą-książką", która informuje, ilustruje, demonstruje, uczy, zmusza do myślenia i wysnuwania wniosków.

DZIŚ nie jesteśmy jeszcze oczywiście w możności, nawet w przybliżeniu, zbilansować wymowy wystawy. Bo do przypuszczalnie 3 milionów ją zwiedzających przemawiać będzie w sumie przez 100 dni wszystkimi swoimi walorami. Na wyciągnięcie z niej pełnej nauki przyjdzie dopiero czas.

Niemniej jednak pierwsze wrażenia są już uchwytne. Dochodzą już echa stwierdzające, że zainteresowanie wystawą potęguje się coraz bardziej, coraz częściej.

My w Polsce wiemy ile pracy i pieniędzy włożyliśmy w dzieło zmartwychwstania Ziem Odzyskanych. Mniej natomiast wie o tym, czy nie chce wiedzieć, zagranica. Dlatego interesującym będzie dowiedzieć się co na temat tych ziem mówią przedstawiciele pism zagranicznych, którzy razem z nami zwiedzali wystawę. Liczne okazje zobaczenia wielu rzeczy na świecie mają oni niewątpliwie. Dysponują ogromnym materiałem porównawczym. Posłuchajmy więc co mówią.

DOTĄD wypowiedzieli się: Amerykanin, Anglik i Holender. Pierwszy, Noel Field, jest popularnym felietonistą, drugi Joel Cang jest przedstawicielem „Timesa", trzeci: J. J. Labey reprezentuje Amsterdam. Trzeba dodać, że Joel Cang jest prezesem Związku Prasy Zagranicznej i tej też racji pierwszy się wypowiedział.

Po podziękowaniu za zaproszenie i gościnność oraz możność zwiedzenia wystawy jeszcze przed jej otwarciem, co umożliwi poinformowanie zagranicy „o wielkim wysiłku, którego dokonała Polska, czego zwierciadłem jest tak doskonale, artystycznie i graficznie opracowana wystawa." Jeol Cang jest przekonany, że to co widzieli dziennikarze, reprezentuje nie tylko wysiłek osadników polskich, ale jest również dowodem ciężkiej, zdecydowanej pracy całego narodu polskiego. Cały naród polski może być dumny z tych wspaniałych osiągnięć!"

W zakończeniu przemówienia podkreślił, że „głębokie wrażenie wywarło na mnie porównanie między celami, którym służył przemysł tej ziemi dawniej i dzisiaj. Dawniej służył celom wojennym i agresji, dzisiaj służy sprawie pokoju. Ten fakt zasługuje na szczególne podkreślenie. Mogę zapewnić, iż kiedykolwiek będę pisał o tej wystawie, nie zapomnę tego pokojowego akcentu."

Joel Cang złożył również następujące oświadczenie:

„Możemy być rozdzieleni przez granicę, przez nasze polityczne punkty widzenia, jednakże muszę podkreślić, że nic nie jest tak bliskie sercom rodziny dziennikarskiej, jak sprawa pokoju".

Następnie dziwi się szybkości zorganizowania wystawy i złożył w imieniu kolegów życzenia narodowi polskiemu, „aby dążył do tej wspaniałej przyszłości, której symbolem jest ta piękna stalowa iglica, górująca nad wystawą. Pragniemy, byśmy mogli w przyszłości podziwiać znowu Wasze osiągnięcia, tak jak podziwialiśmy je dzisiaj".

Z kolei możemy zacytować wypowiedź Noel Fielda:

„Wystawa zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Stwierdzić muszę obiektywnie, że jakkolwiek zwiedziłem wiele wystaw, m. in. w Nowym Jorku, Paryżu, Szwajcarii itd. to żadna z nich nie może się równać z waszą Wystawą Ziem Odzyskanych. Słyszałem wiele o tej wystawie, jednake nie wyobrażałem sobie, że będzie tak pomysłowo urządzona i że osiągnięcia w odbudowie Polski zostaną na niej tak dobitnie zobrazowane".

I wreszcie wypowiedź J.J. Labeya:

„Muszę stwierdzić, że odniosłem jak najbardziej korzystne wrażenie z wystawy i nie omieszkam podzielić się mymi spostrzeżeniami z całą ludnością Holandii. Wasza wystawa ilustruje najdobitniej dążenie ludu polskiego do jak najszybszej odbudowy zniszczonego kraju. W żadnym innym państwie nie zauważyłem takiego napięcia woli i energii i takiej chęci stworzenia potężnego przemysłu, który by umożliwił ludności prowadzenie dostatniego życia. Podkreślenia godnym jest fakt, że wasza dążność do ekspansji gospodarczej rozwija się wyłącznie na drodze pokojowej. Specjalnie rzuciła mi się w oczy tabela, ilustrująca współpracę gospodarczą Polski z innymi państwami świata.

W świetle tych wypowiedzi nie można nie podkreślić zdecydowanego akcentu wiceministra Kościńskiego, że wystawa jest naszą odpowiedzią niemieckim imperialistom i ich anglosaskim przyjaciołom. Odpowiedź ta równa się rezolucji konferencji warszawskiej, że „granica Polski na Odrze i Nysie, to granica nienaruszalna, to granica pokoju".

F. Frysz

»Antygona« na scenie teatru ludowego

W dniu 23 maja b.r. nastąpiło zakończenie kursu zimowego w Uniwersytecie Ludowym w Radawnicy pow. Złotów. Uniwersytet Ludowy w Radawnicy, jest dotychczas na terenie województwa szczecińskiego, jedyną tego rodzaju placówką oświatową dla dorosłych, kierowaną i subsydiowaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego.

Kurs miał charakter społeczno - oświatowo - spółdzielczy. Miał za zadanie przygotować dla środowiska wiejskiego działaczy społecznych, których brak odczuwa teren dotkliwie. Obecni na kolokwium przedstawiciele partii politycznych, stwierdzili, że słuchacze — wychowankowie są przygotowani do pełnienia zadań płynących z potrzeb społecznych i kulturalnych.

Wieczorem zespół teatralny słuchaczy U.L. odegrał tragedię Sofohlesa p.t.: „Antygona". Widowisko odbyło się na wolnym powietrzu, na tle budynku — pałacu, w którym mieści się U.L. Ongiś placówka uprzywilejowanych — obecnie szkoła pracy społecznej dla młodzieży chłopskiej, dobrze służąca ogółowi społeczeństwa swą działalnością kulturalno - oświatową, dając dowód odegraniem „Antygony", która silne na widzach wywarła wrażenie, że ludzie prości mogą odczuć piękno poważnych utworów i pokusić się o to, by je odgrywać na własnej scenie ludowej.

Prysnęły „przesądy światłoćmiące". Już nie popłynie wąskim nurtem sztuka ni kultura dla wybrańców, bo oto chłop, robotnik nie potrzebuje już dzisiaj, wyrażając się słowami J. Cierniaka „sztuk przygotowanych jako aktów miłosierdzia kulturalno - społecznego, podawanych w formie papki oświatowo - kulturalnej", bo „chłop to nie niemowlę kulturalne, które nie ma zębów, by mu dać coś twardszego do gryzienia".

A więc szeroko i głęboko pojęta demokratyzacja kultury, tematyka ogólnoludzka i ogólnonarodowa, oto zagadnienia, które powinny być przez poszczególne zespoły teatralne chłopsko - robotnicze w czyn wcielone. Kto będzie naśladowcą? Zespół słuchaczy U.L. w Radawnicy, wzywa do współzawodnictwa!

Edmund Splitt

Sprostowanie

Do reportażu zamieszczonego w numerze niedzielnym naszego pisma wkradł się szczególnie złośliwy błąd korektorski. Drugie zdanie winno brzmieć: Rosa była większa, niż być powinna, bo w nocy siąpiło.

Redakcja

RADIO

ŚRODA, 28 LIPCA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimn. 6.15 Dzien. por. 6.30 Muz. 7.00 Skrót wiad. 7.05 Muz. 7.20 Poradnika gospod. 7.30 Muz. 8.20 „Dalekie lata". 8.35 Muz. 8.55 Infor. ogólnopolskie. 9.00 Skrzyn. 12.00 Dzien. poł. 12.25 Recital skrzypc. 12.45 „Co czytać". 12.55 „Gawędy Hanny". 13.00 Konc. rozrywk. 13.45 „Kompoz. tygodnia". 15.30 „Hulająca stodoła" — aud. dla dzieci. 15.50 Muz. 16.00 Dzien. popołudn. 16.25 „Mówi Wyst. Ziem Odzysk.". 16.30 „Białe Kruki". 17.00 „Hallo! tu Alinka". 17.20 „Przez lądy i morza". 17.30 Muz. lek. 18.00 Koncert — Transm. z Budapesztu. 18.40 Skrzyn. 18.45 „Nowe książki". 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muz. lek. 20.15 „Ciekawostki literackie". 20.30 Audycja Chopinowska". 20.58 Kom. meteorolog. 21.00 Dzienn. wiecz. 21.30 „Tydzień Warszawy". 21.45 Konc. symf. z Pragi Czeskiej. 22.40 Kom. z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. tan.

Maszyna zastępuje człowieka

Wszechstronna modernizacja rolnictwa radzieckiego

W Związku Radzieckim, wyprodukowano pierwszą partię kombajnów samochodowych, konstrukcji krajowej. Kombajn radziecki uprząta w ciągu **8 godzin do 20 ha gęstego zboża.** Obok wysokiej wydajności kombajn samochodowy różni się od kombajnów przyczepnych także innymi licznymi zaletami. Do swej obsługi wymaga tylko jednej osoby zamiast dwóch, zużycie zaś paliwa na 1 ha jest dwukrotnie mniejsze niż przy pracy kombajnu ciągnionego przez traktor.

Kombajn samochodowy nie jest jedynym nowym osiągnięciem radzieckiego przemysłu maszyn rolniczych. W pięcioletnim planie powojennej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, przewiduje się masową **produkcję zupełnie nowych typów maszyn dla zmechanizowania wszystkich gałęzi rolnictwa.** Instytuty naukowo - badawcze, biura konstruktorskie i zespoły inżynierów—zakładów budowy maszyn rolniczych już dokonały wielkiej pracy twórczej. Jej wynikiem jest **coraz szersze zaopatrzenie wsi w maszyny,** skonstruowane według najnowszych zdobyczy techniki.

W ubiegłym roku na polach ukazały się pierwsze, potężne traktory gąsiennicowe, zaopatrzone w motory Diesla — „S — 80". Traktory te nawet przy zaorywaniu wieloletnich odłogów **osiągają wydajność 50 ha w ciągu dnia** (na dwie zmiany).

Rozpoczęto też seryjną produkcję kosiarek o niezwykle dużej wydajności pracy. W ciągu 10 — 12 godzin pracy taka maszyna kosi trawę na **obszarze do 70 ha** i może wydajnie pracować również na terenie sfalowanym.

Jak duże ułatwienie dają w pracy nowe maszyny radzieckim rolnikom — można przekonać się w następujących przykładach. W roku bieżącym rolnictwo radzieckie otrzyma **około 100.000 traktorów,** z czego przeszło 14.000 potężnych — „S—80". **Tych 14.000 traktorów zastąpi około 1,5 miliona koni i 700.000 ludzi, obsługujących zaprzęgi konne.**

Wkrótce na polach kraju radzieckiego ukaże się nowa maszyna do zbioru bawełny, kombajn do zbioru buraków cukrowych, nowy typ kultywatora, maszyny mechanizujące pracę w dziedzinie hodowlanej, w nasiennictwie i w inych działach rolnictwa. Już obecnie przemysł radziecki produkuje dziesiątki tysięcy udoskonalonych wzorów pługów traktorowych i kultywatorów, specjalne urządzenia do kombajnów, dla zbioru ,prosa, gryki i słonecznika, aparaty do siewników dla wysiewu różnego rodzaju nasion itd. Traktory elektryczne, nowe silniki wiatrakowe, turbiny wodne, dostosowane do potrzeb wiejskich hydroelektrowni, maszyny dla przygotowania pokarmów bydlęcych, aparatura do dojenia krów — oto niepełne wyszczególnienie nowych maszyn, jakie otrzymało w ostatnich czasach rolnictwo radzieckie.

Dwa przodujące instytuty naukowo - badawcze, zajmujące się mechanizacją rolnictwa, od chwili zakończenia wojny przy wydatnej pomocy państwa **skonstruowały i przygotowały do produkcji 117 nowych typów maszyn.**

Łącznie w ciągu powojennej pięciolatki, rolnictwo radzieckie **otrzyma do 200 typów nowych maszyn.**

25 proc. nowych maszyn przeznaczonych zostało do uprawy roli, 20 proc. do zbiorów siana i ułatwienia pracy hodowlanej, 17 proc. stanowią maszyny służące do zbioru zboża, prawie tyleż maszyn do nawożenia gruntu i sadzenia roślin, 15,5 proc. do pochłaniającej najwięcej pracy uprawy roślin technicznych, 6,5 proc. do walki ze szkodnikami i chorobami roślin.

Na zaopatrzenie techniczne rolnictwa rząd radziecki **przeznaczył ogromne kwoty pieniężne.** W ciągu przedwojennych pięciolatek rozstrzygnięto problem gruntownej przebudowy rolnictwa na podstawie najnowszych zdobyczy techniki i nauki. W okresie pięciolatki powojennej poziom mechanizacji i kultury rolnej zostanie podniesiony jeszcze wyżej. Oto trochę danych:

W roku 1940 maszyny wykonywały 71 proc. jesiennej orki, w 1950 roku wykonają — 85 proc., maszynowa uprawa ugorów wzrośnie do 90 proc., maszynowy siew ziarna z 59 na 70 proc., zbiór zboża przy pomocy kombajnów na 58 proc.

Przy mechanizacji wsi olbrzymie znaczenie posiada **elektryfikacja.** To też rząd radziecki poświęca tej sprawie wiele uwagi. Gospodarstwa rolne otrzymają 780 **tysięcy motorów elektrycznych.**

W ten sposób już w ciągu 5 lat nie tylko zostanie przywrócony dawny stan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, ale zwiększy się jeszcze ilość i polepszy jakość tych maszyn.

200 nowych typów maszyn rolniczych to potężna baza techniczna dla dalszego rozwoju radzieckiej kultury rolnej.

I. Agafonow

»Victoria cruciana« i storczyki-motyle

O cudach poznańskiej palmiarni

PRAWDZIWĄ rozkosz dla oka miłośnika roślin sprawia kilka godzin spędzonych w palmiarni w Poznaniu. Duży szklany budynek mieści w sobie skarby roślinności z całego świata. Wprawdzie jest to dla miasta deficytowy interes, bo normalne wejście kosztuje tylko 20 zł ale za to dostęp tam ma każdy.

Utrzymanie odpowiedniej temperatury w poszczególnych częściach palmiarni i odpowiedniej wilgotności powietrza, by każdej roślinie stworzyć właściwe jej macierzystemu klimatowi warunki, kosztuje nie mało. W nagrodę jednak można bez narażania się na trudy podróży znaleźć się w podzwrotnikowym klimacie, zobaczyć palmy, cytryny i pomarańcze, a nawet uciec od zgiełku miasta — „gdzie pieprz rośnie".

KWIATY W KSZTAŁCIE OGÓRKÓW

W prawym skrzydle budynku ciepło jak w łaźni. Wokół miniaturowego jeziorka jest przejście z drewnianych listew, a pod nim kaloryfery. Wilgotno i ciepło. Nad głowami wiszą doniczki, wisi splątana siatka pnących roślin, zwisają miniaturowe liany. Dziwaczne kształty kwiatów, dziwne — w kształcie kolczastych ogórków — owoce. W narożnikach rośnie groźna rywalka naszego poczciwego buraka cukrowego, trzcina cukrowa.

A na wodzie? Jak płytkie balijki — ogromne liście z zagiętymi pod kątem prostym do góry brzegami. Taki „dorosły" liść może bez obawy zatonięcia utrzymać na sobie małe dziecko. To „victoria cruciana".

Wszystkie rośliny są zaopatrzone w tabliczki z łacińskimi nazwami. Pewną trudność dla zwiedzającej publiczności sprawia brak odpowiedników polskich na wielu tabliczkach.

„Victoria cruciana" jest osobliwością Poznania ze względu na cudny kwiat. Kwitnie bowiem dwa razy z tego samego pąka i w innym kolorze. Dozorczyni informuje z przejęciem, że jutro, a „najpóźniej w czwartek" zakwitnie na pewno. Za długo jednak czekać...

W „podzwrotnikowej" sali panuje cisza. Od czasu do czasu słychać tylko spadające krople wody, a gdzieś spod wazonika świerszcz wszędobylski, któremu wysoka temperatura przypomina zapewne ciepły kąt zapiecka, daje cykaniem znać o swoim istnieniu.

PACHNĄ WANILIĄ, CZEKOLADĄ

DRUGĄ osobliwością palmiarni, której przy opisie pominąć nie sposób, są storczyki meksykańskie. Znajdują się one w środkowej sali. Osobliwe są one z trzech względów: wyglądu i koloru kwiatów, zapachu i sposobu zakwitania.

— Nie sądź z pozoru — można powiedzieć o tych storczykach. Mówimy „tych", bo **storczyków jest kilka tysięcy gatunków.** Liście mają niewielkie jak lilie, pokryte szarymi plamami. Szanująca się gospodyni wyrzuciłaby je bez cienia litości na śmietnik, gdyby nie kwiaty. Właśnie kwiaty... Przede wszystkim pachną. Pachną wanilią, czekoladą...

Kształtu i koloru kwiatów opisać trudno. To trzeba zobaczyć. Jak gdyby jakiś fantastyczny motyl jednocześnie czerwony i żółty, biały i granatowy usiadł pod wazonikiem. **Bo storczyki meksykańskie kwitną pod wazonikami, od korzenia.** Na przekór naszym przyzwyczajeniom. **Liście rosną do góry, a kwiaty ku dołowi.** W storczykowym kącie zatrzymuje się oddech, żeby nie spłoszyć motyla...

A poza tym w palmiarni, jak zresztą sama nazwa wskazuje, są **różne gatunki palm.** Smukłe pod sam szklany dach, rozłożyste z gałęziami-liśćmi, przysadziste. Są też **drzewka bananowe, jest drzewo na dolegliwości żołądka — rycynus, jest trzcina bambusowa. Agawy i kaktusy o dziwacznych, niesamowitych kształtach,** jak Madejowa pałka. Zresztę wszystko tu jest fantastyczne jak z bajki. Nawet ryby w akwariach. Toteż zwiedzający zachowują się tu cicho i bezszelestnie. Tak widać trzeba w świątyni przyrody. (k)

Spółdzielnia Mleczarska w Ostrowiu

Najstarsza Spółdzielnia Mleczarska w Ostrowiu rozwija się pomyślnie, zaopatrując dostatecznie świat pracy w mleko i masło. Założona w r. 1928, przez kilku rolników, pracowała w małych rozmiarach. Następnie została powiększona i znacznie rozszerzona. Obecnie dostarcza ona mleko konsumcyjne dla Ostrowia i Śląskich Zakładów Przemysłowych.

W 1947 r. przerobiono 1 milion litrów mleka, a na r. 1948 przewiduje się wzrost dostaw o ca 100 proc.

Członków - rolników liczy spółdzielnia 550. Do zwiększenia obrotów przyczyniło się zwiększenie pogłowia krów na wsi i wysokie uspołecznienie członków spółdzielni. (tk)

P.Z.U. pierwsze we współzawodnictwie

Nawiązując do rozpisanego przez Dyrekcję Branżową Przemysłu Konfekcyjnego konkursu na przodujący zakład przemysłu konfekcyjnego, Państwowe Zakłady Umundurowania w Poznaniu zawarły umowę o współzawodnictwie z Państwową Fabryką Konfekcyjną Ośrodek Nr 1 na drugi kwartał br.

W wyniku przeprowadzonego współzawodnictwa Sąd Konkursowy, oceniwszy wyniki działalności zakładów, przyznał **pierwsze miejsce Państwowym Zakładom Umundurowania, które uzyskały łącznie 4.611,5 pkt.** Tym samym PZU będą uczestniczyły w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy przemysłu konfekcyjnego.

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI — godz. 19.30 — „Wgląd w rząd" i Wielka Szopka Polityczna.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20.00 — „Kariera panny Mary".

KINA:

APOLLO — „Casablanka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

BAŁTYK — „Postrach mórz"—godz. 15.30, 18.00, 20.30.

MUZA — „U progu tajemnicy" — godz. 15.45, 18.00, 20.15.

RIALTO — „Niebo czy piekło" — godz. 16.00, 18.00, 20.00.

WARTA — „Bohaterowie pustyni"— godz. 16.00, 18.00, 20.00.

Kępno zademonstruje swój dorobek

na Wystawie Regionalnej

Powiat Kępno zademonstruje 22 i 29 sierpnia br. swój trzyletni dorobek w dziedzinie rolnictwa, spółdzielczości, przemysłu i handlu, kultury i oświaty na wielkiej **Wystawie Regionalnej.**

Pracami przygotowawczymi do wystawy kieruje komitet wystawowy ze starostą Schollem na czele.

Powiat Kępno rozwija się gospodarczo bardzo dobrze. Mieszkańców liczy obecnie — 8.000, przed wojną 6.200.

Wystawa Regionalna przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia wysiłku we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego powiatu. (sz)

Dziecińce ChTPD w Ostrowiu Wlkp.

Praca Zarz. Pow. CHTPD w Ostrowiu Wielkp. nad organizowaniem dziecińców letnich wydaje owoce. Do tej pory zorganizował on cztery takie dziecińce: **w Daniszynie, w Lakocinach, w Jankowie Zaleśnem i w Radłowie.**

Chodzą tam razem **dzieci chłopskie i robotnicze w liczbie około 35** w każdym dziecińcu. Jako opiekunki pracują tu przeszkolone siły na trzytygodniowym kursie CHTPD w Poznaniu.

Wieś odnosi się **bardzo przychylnie do tej akcji.** Szczególnie matki, bo mają w dziecińcach wielką pomoc podczas żniw, tym bardziej, że dzieci są dożywiane, otrzymują mleko i bułeczki.

W organizowaniu dziecińców dopomógł finansowo Wydz. Pow. oraz Zarząd. Woj. CHTPD. Szczególne uznanie należy się Spółdzielni Skupu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych, która jest stałym członkiem wspierającym.

Oprócz tego istnieją tutaj cztery stałe przedszkola: **w Przybysławicach, Granowcu, w Sobótce i Czachorach.** Przedszkole w Czachorach wytypowane jest na wzorowe dzięki pomocy administratora PNZ w miejscowym majątku, jak również dzięki doskonałej kierowniczce ob. Brzoskównie. Przedszkole w Sobótce mieszczące się w pałacu posiada idealne warunki zdrowotne.

Żywy oddźwięk pracy przedszkolanek widoczny wśród okolicznej ludności wiejskiej jest bodźcem do dalszej pracy nad organizowaniem przedszkoli. Hasłem dla Pow. Zarz. CHTPD jest — **„w każdej wsi — przedszkole".** (k)

Dziki pustoszą pola

W powiecie zielonogórskim na posiedzeniu Powiatowej Rady Łowieckiej omówiono obszernie sprawy zwalczania dzików, które wyrządzają coraz większe szkody na polach.

Dotychczasowe sporadyczne obławy czy to w Otyniu, czy w Bobrowicach nie dały pożądanych rezultatów, ponieważ Zarządy Gminne nie zorganizowały należycie nagonki.

Ponadto zwrócono się z apelem do myśliwych, aby przestrzegali przepisy łowieckie w okresie ochronnym i nie uszczuplali zwierzostanu. (D)

Kredyty na nawozy sztuczne

Gdzie i jak można je otrzymać?

BGS w Poznaniu rozdzielił już **kredyty przez Powiatowe Zw. Spółdzielni SCh na zakup nawozów sztucznych w kwocie 460 milionów zł. 30 proc.** nawozów znajduje się już u rolników, a do września rozprowadzanie zostanie zakończone.

Poza tym Bank Rolny uruchomił specjalny **kredyt w sumie 58 milionów zł, przeznaczony dla małorolnych na zakup sztucznych nawozów. Z tej sumy 26,5 mil. zł przeznaczono na Ziemie Lubuską, a 28,5 mil. zł na stare powiaty.** Bank Rolny rozprowadza ten kredyt na **podstawie rozdzielnika Wojew. Komisji Kredytowej przez Pow. Komunalne Kasy Oszczędności względnie przez Kasy Spółdzielcze.**

Rolnik pragnący korzystać z kredytu musi przedłożyć **w Komun. Kasie Oszczedn. odpowiednią opinię wystawioną przez Gminną Spółdzielnię SCh lub przez Pow. Zw. Spółdz. SCh.**

Zaciągnięta pożyczka musi być spłacona do 30 października 1949 r. z odsetkami 6 proc. (św)

Kosztem 2 milionów złotych

Gorzów odbudowuje szkołę

Społeczeństwo Gorzowa hojnie popierało wysiłki komitetu odbudowy szkoły powszechnej nr 1, zniszczonej przez pożar. Jednakże kwota uzyskana nie wystarczyła na gruntowny remont. W pomoc komitetowi przyszło MZO — dotacją 1,5 mil. zł.

Suma ta oraz 400 tys. zł zebrane przez komitet wystarczy na odbudowę i są nadzieje, że z nowym rokiem szkolnym, nauka rozpocznie się w kompletnie odbudowanym gmachu. (sz)

W Wielkopolsce

JESZCZE WALKA ZE STONKĄ

PRN w Gorzowie wezwała całe społeczeństwo powiatu, Gm. R. N., organ. pol., społeczne i młodzieżowe do systematycznej walki ze stonką ziemniaczaną. Od kontroli władz tylko zależeć będzie, czy po trafi się zapobiec tej pladze, która grozi podstawowemu produktowi rolnemu, jakim jest na Ziemi Lubuskiej ziemniak. (D)

7 WYRÓŻNIONYCH

Robotnicy, biorący udział w młodzieżowym współzawodnictwie pracy, w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego — „Polska Wełna" w Zielonej Górze, uzyskali następujące normy:

Halina Horn — cerowaczka 344 proc., Eugenia Pietruszko 258 proc., Maria Kobus — pracownica przędzalni 241 proc., Ryszard Borowski 266 proc., Leokadia Mościaniak 265 proc., Anna Bielarska 210 proc., Tadeusz Stankiewicz 230 proc. (D)

KREDYTY NA ZAKUP OBUWIA

BGS w Poznaniu rozprowadził do tąd **45 mil. zł kredytu dla Spółdzielni Sam. Chłopskiej na zakup obuwia z importu czechosłowackiego dla ludności wiejskiej w Wielkopolsce.**

Ogółem nadeszło 36 tys. par obuwia skórzanego i 18 tys. par tekstylnego. Skórzane obuwie jest bardzo solidne, cena detaliczna pary — 5.445 zł. Para tekstylna kosztuje zależnie od wielkości od zł 1.200 do 3.000 (św)

POŻYCZKI NA ZBOŻA

Kredyt na skup zboża w jesieni przy pomocy Spółdzielni SCh dla Państw. Zakł. Zboż. na całe woj. wynosi 380 mil. zł. Kredyty te rozprowadza BGS w Poznaniu przez Pow. Zw. Gmin. Spół. S. Ch. (św)

NASIONA BURAKÓW NA EKSPORT

Wielkopolsko - Sandomierska Spółka Hodowlana posiada duże plantacje wysadków buraczanych w powiatach: **leszczyńskim, gostyńskim, rawickim, wolsztyńskim i jarocińskim.**

W b. r. przewidziany jest eksport tych nasion w ilości 120 wagonów.

Zwiększenie obszaru uprawy i pięknie zapowiadające się zbiory pozwalają przypuszczać, że zamiar ten zostanie w zupełności wykonany. (g)

Zamiast felietonu

Po telefonie świat zbliża się do wsi

Na szerokim świecie telefon nie jest już dzisiaj czymś nieznanym. Za granicą posługują się nim wszyscy, tak w miastach jak i na prowincji.

U nas, niestety mało jest jeszcze dotąd wsi stelefonizowanych, a nawet i miasta nie mają wystarczającej ilości aparatów. Okupant poczynił i w tej dziedzinie okropne spustoszenie.

Lecz Wielkopolska nie zasypia gruszek w popiele. W takiej np. gminie Oborniki — Południe wszystkie wsie, a jest ich 25, mają być w tym roku stelefonizowane.

Pomyśleć tylko, co to będzie za wygoda.

W ślad za Obornikami idzie gmina Murowana - Goślina, która zaplanowała stelefonizowanie 12 gromad.

W ten sposób, po drutach, świat się coraz bardziej zbliży do chłopa.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty): za tekstem: do 70 mm zł 50, 71—120 mm — zł 70, 121—200 mm — zł 80, 201—300 mm — zł 110, ponad 300 mm — zł 150; w tekście: do 70 mm — zł 75, 71—120 mm — zł 100, 121—200 mm — zł 120, 201—300 mm — zł 165, ponad 300 mm — zł 225.

Nekrologi: do 70 mm — zł 50, 71—120 mm — zł 60, 121—200 mm — zł 100, 201—300 mm — zł 130, ponad 300 mm — 180 zł.

Za niedziele i święta dopłata 30 proc.

Bilanse i układ tabelaryczny o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626, Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

B-56122